

ZBIEŻNOŚCI MIĘDZY TRYPTYKIEM TEOLOGII CIAŁA A TRYPTYKIEM RZYMSKIM

Katechezy o „ludzkiej miłości w planie Bożym” czyli o „odkupieniu ciała i sakramencie małżeństwa”¹ Jan Paweł II zaczął wygłaszać z myślą o kolejnym zebraniu zwyczajnego Synodu Biskupów, zaplanowanym na jesień 1980 r. i mającym za temat „Zadania rodziny chrześcijańskiej” (*De muneribus familiae christianae*), aby „towarzyszyć z daleka” tej wielkiej pracy, jaką podejmą wkrótce jego uczestnicy. Papież nie zamierzał zatem wnikać w nich bezpośrednio w tematykę Synodu, lecz skupił swą uwagę wyłącznie na najgłębszych korzeniach tego, czym zajmie się tenże Synod. Ten jego zamiar, aby sięgać do korzenia i na tej właśnie podstawie naświetlać problem małżeństwa i rodziny, wynika z jego „pasji” do miłowania ludzką miłością, z jego współ-odczuwania z rodziną i z tej pasterskiej pomocy, jaką Kościół winien świadczyć tym instytucjom. Już w przemówieniu do rodzin przybyłych licznie do Rzymu z okazji Synodu Jan Paweł II ukazał jasno konieczność przywrócenia rodzinom nadziei². W tym właśnie celu opracował interesujące nas tutaj katechezy.

Z drugiej strony fakt rozciągnięcia tych katechez w czasie: 5 IX 1979–3 IV 1980; 11 XI 1981–9 II 1983; 23 V–28 XI 1984, wskazuje także na wielką wagę, jaką Jan Paweł II przywiązywał do poruszanych w nich zagadnień. Od 5 września 1979 r. aż do 28 listopada 1984 r., czyli od początku aż do zakończenia, upłynęło dobrych pięć lat, przerwanych najpierw zamachem na życie Papieża (13 maja 1981), a następnie uroczystymi obchodami Roku Odkupienia (1983). Ponadto niemal w samym centrum tego okresu znajduje się publikacja posynodalnej adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* (22 XI 1981).

¹ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, Libreria Editrice Vaticana 1980; tenże, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Libreria Editrice Vaticana 1986.

² Por. Jan Paweł II, *Rodzina w wielkiej wspólnotcie wierzących* (12. 10. 1980), w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III/2*, Poznań 1986, s. 463-467, zwł. s. 464 (nr 3).

Te 134 katechezy, podzielone na sześć cykli, stanowią autentyczną nowość ze względu zarówno na swą metodologię, jak i treść w nich zawartą³ Ich myślą przewodnią jest głęboka jedność planu Bożego co do małżeństwa i rodziny. Zwłaszcza tytuł wybrany dla drugiej części posynodalnej adhortacji apostoelskiej *Familiaris consortio*: „Zamyśl Boży względem małżeństwa i rodziny”, sygnalizuje, że chodzi tu o ukazanie tego jednolitego planu Bożego, który sięga samych „początków”

Stosowana w tych katechezach przez Papieża kategoria „Początku” stopniowo się wyjaśnia w dwóch pierwszych cyklach katechez i odnosi się zarówno do pierwotnego planu stworzenia, jak i pełnej manifestacji tajemnicy Odkupienia. To zaś odwołanie się do Początku staje się potężnym źródłem światła po to, by stwórcze i zbawcze Słowo oświeciło te typowo ludzkie doświadczenia, które tkwią u samych korzeni małżeństwa i rodziny.

Dynamiczna więź między Bożym objawieniem a ludzkim doświadczeniem stanowi w ten sposób bardzo ważny i znaczący wkład metodologiczny tychże katechez. Metoda ta zmierza do ożywienia od korzeni refleksji nad małżeństwem i rodziną, przewyciężając zeświecczenie i prywatyzację, jakie powoduje dzisiaj zaćmienie ich tożsamości i prawdy. Ten hermeneutyczny obieg między Objawieniem a pierwotnymi doświadczeniami ludzkimi pozwala ponadto na wypracowanie adekwatnej antropologii, integralnej, w której tajemnica Chrystusa objawia człowiekowi samego człowieka i prowadzi go do odkrycia jego szczególnego powołania do miłości⁴

Jeśli katechezy tworzą poważne dzieło skomponowane w pierwszych latach pontyfikatu, to *Tryptyk Rzymski* jest syntetycznym poematem napisanym u kresu życia Jana Pawła II⁵: Napisany pod koniec roku 2002 w j. polskim *Tryptyk* jest czymś w rodzaju „testamentu duchowego” Podtytuł: „medytacje”, wskazuje, że wiara jest tu ostatecznym kluczem do zrozumienia tych krótkich wierszy, w których z wielką spoistością wewnętrzną Papież wyraża niektóre ze swych

³ Niektóre przykłady tej nowości podają: L. Ciccone, *Per una corretta comprensione della catechesi di Giovanni Paolo II nelle udienze generali del mercoledì*, Divus Thomas 101 (1980), 356-380; C. Caffarra, *Verité et Ethos de l'amour conjugal*, Esprit et Vie 94 (1984), 243-246; A. Mattheeuws, *De la Bible à „Humanae vitae” Les catéchèses de Jean Paul II*, Nouvelle Revue Théol. 111 (1989), 228-248.

⁴ Por. A. Rodríguez-Luño, *In mysterio Verbi incarnati mysterium hominis vere clarescit (GS 22). Riflessioni metodologiche sulla grande Catechesi del mercoledì di Giovanni Paolo II*, Anthropotes VIII/1 (1992), 11-25.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski. Medytacje*, Kraków 2003.

wielkich intuicji. I tak oto ten niewielki objętościowo poemat staje się wspaniałym i przepięknym wyrażeniem Jego myśli.

Jak wskazuje sam tytuł, dziełko zostało podzielone na trzy części zatytułowane kolejno: 1. „Strumień”, 2. „Medytacje nad *Księżą Rodzaju* na progu Kaplicy Sykstyńskiej”, 3. „Wzgórze w krainie Moria”. Mamy tu przed sobą tryptyk nie tylko ze względu na jego trójwymiarowy podział, ale także w sensie technicznym z bardziej rozbudowanym obrazem centralnym, zdominowanym polichromią sykstyńską.

„Strumień” jest pieśnią wielbiącą naturę oraz odniesienie ludzi do niej i do jej Stwórcy. Część druga, o wiele bardziej rozwinięta, jest serią rozważań, w których kaplica i jej obrazy przekształcają się w objawienie samej obecności Boga, a czas i przestrzeń rozlewają się w pieśni Jego widzenia. W części trzeciej historia Abrahama staje się alegorią naszej własnej historii, refleksją nad losem człowieka.

Celem niniejszego studium jest ukazanie zbieżności pomiędzy tym dziełem poetyckim a trzema pierwszymi cyklami katechez, które sam Jan Paweł II określił jako „Tryptyk teologii ciała”⁶. Chociaż bardzo oczywiste są tu różnice języka, to samo ich porównanie nie przestaje być głęboko sugestywne dla dostrzeżenia tej wielkiej harmonii, jaka zespala oba te teksty. Chcąc zrealizować nasz zamiar, weźmiemy za punkt wyjścia *Tryptyk Rzymski* i będziemy się kierować od niego do katechez. Można by, rzecz jasna, postępować także odwrotnie; jednak wybrany przez nas sposób postępowania wydaje się bardziej odpowiadać metodologii samego Jana Pawła II.

Można by zarzucić, że spisy treści obu tych dzieł są tak odmienne, iż nie da się dokonać żadnego sensownego porównania ich ze sobą. W rzeczy samej, jak stwierdza G. Reale: „filozof jako twórca pojęć jest «myślicielem», natomiast poeta jako twórca obrazów jest «wizjonerem». I właśnie jako «wizjoner» poeta może «widzieć» i wyrażać «obrazami» to, co filozof i teolog wyrażają «pojęciami»”⁷. Poeta, filozof i teolog zespala się w tych dwóch dziełach w niezwykłej osobowości Jana Pawła II.

Zanim porównamy te dwa teksty, godne uwagi będzie stwierdzenie, w jaki sposób punktem wyjścia katechez staje się Pismo Święte. Na podstawie dialogu z Chrystusem pojawiają się opowiadania biblijne

Jan Paweł II, *Hombre y mujer los creó. El amor humano en el plan divino*, Madrid 2000, s. 362.

⁷ Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, dz. cyt.

jako sam punkt wyjścia i naświetlają od wnętrza specyficzne, antropologiczne i etyczne doświadczenia ludzkie, takie jak: samotność, jedność, ogołocenie, niewinność, grzech, wstyd... Natomiast w *Tryptyku Rzymskim* punktem wyjścia jest to estetyczne doświadczenie, w jakie Papież się zanurza, aby kontemplować i rozważać. Ale i tutaj przywołuje się chrześcijańskie Objawienie i weryfikuje ciągły i owocny tekst Pisma Świętego, który staje się natchnieniem i kieruje wewnętrznym rozwojem całego tekstu.

1. Strumień i tajemnica Początku

Pierwsza tablica *Tryptyku Rzymskiego* odzwierciedla stworzenie, dynamizm jego piękna. W dwóch wierszach zatytułowanych: „Zdumienie” i „Źródło”, Jan Paweł II kieruje swe kontemplacyjne spojrzenie na strumień, który zstępuje z głębi lasu, aby odsłonić próg tajemnicy w zdumieniu i doprowadzić człowieka w wewnętrznej wędrówce aż do Źródła, aż do tajemnicy Początku. Motyw spływania wód strumienia i ich ruch zstępujący dają początek dialogowi ze stworzeniem, w którego ramach otwiera się tajemnica przebiegania i stawania się czasu, w którym rytm Boga objawia się człowiekowi. W ten sposób obrazy z natury przeplatają się z mądrościową refleksją nad jedynością i niepowtarzalnością człowieka w obliczu innych stworzeń.

Nietrudno jest ustalić tematyczne podobieństwo z pierwszym cyklem katechez, zatytułowanym: „Chrystus odwołuje się do «Początku»” Ta pierwsza grupa dwudziestu trzech katechez, biorąc za punkt wyjścia dialog Jezusa z faryzeuszami na temat nierozzerwalności małżeństwa (zob. Mt 19), kieruje się do Początku, czyli sięga aż do opowiadań z Rdz 1 i 2, aby wydobyć z nich znacznie głębszą i całkowicie świeżą prawdę o człowieku takim, jaki wychodzi z rąk Boga jako mężczyzna i niewiasta. Poetycki styl opowiadania *Księgi Rodzaju* znakomicie oddaje zdumienie, jakiego człowiek doświadcza wobec ogromu stworzenia. W świetle tych opowiadań zostają przeanalizowane doświadczenia pierwotnej samotności, jedyności i ogołocenia, łącznie z wyjściowym ich znaczeniem. Stworzenie jest podstawowym, radykalnym i pierwotnym darem, dzięki któremu można odkryć znaczenie tychże doświadczeń ludzkich. I właśnie dlatego „hermeneutyka daru” decyduje o głębi znaczenia tych doświadczeń.

W pierwszym wierszu człowiek zdumiewa się tym, co go otacza. W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II stwierdził, iż podstawowe poznanie wynikają ze zdumienia wywołanego w nim kontemplowa-

niem stworzenia: „Przynaglany pragnieniem odkrycia ostatecznej prawdy swojego istnienia, człowiek stara się zdobyć pewne elementy uniwersalnej wiedzy, które pozwalają mu lepiej rozumieć samego siebie i coraz pełniej się realizować. Ta podstawowa wiedza bierze początek z *zadziwienia*, jakie budzi w nim kontemplacja tego, co stworzone: człowiek odkrywa ze zdumieniem, że żyje w świecie i jest związany z innymi istotami podobnymi do siebie, z którymi łączy go wspólne przeznaczenie. W tym właśnie momencie wchodzi na drogę, którą będzie potem zmierzał do odkrycia coraz to nowych horyzontów wiedzy. Bez zadziwienia człowiek popadłby w rutynę, przestałby się rozwijać i stopniowo stałby się niezdolny do życia naprawdę osobowego” (nr 4). Zdumienie, podziw w obliczu cudów wszechświata jest tym progiem, który wyróżnia ludzką osobę od wszystkich innych stworzeń: „(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię: «Adam»)»⁸ W pierwszym cyklu katechez to ludzkie doświadczenie osiąga swój szczyt w zdumieniu Adama na widok Ewy (por. Rdz 2, 23), która pozwala mu wyjść z jego pierwotnej samotności. Mężczyzna się obracał pośród innych tylko stworzeń i to spotkanie z kobietą skłania go do poszukiwania sensu tej samotności. Próg zdumienia prowadzi więc mężczyznę do odkrycia swej własnej tożsamości, prowadzi go do hermeneutyki daru, doprowadzając go aż do Źródła wszelkiego dawania, którym jest Bóg, Stwórca. Zdumienie Adama na widok Ewy jest tym *pierwotnym zdumieniem*, które w poranek stworzenia skłoniło Adama do wyśpiewania przed Ewą pierwszej oblubieńczej pieśni ludzkości: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2, 23). To zdumienie odbija się także przepięknie w tym oto wierszu *Pieśni nad pieśniami*: „Oczarowałaś me serce, siostró ma, oblubienico, oczarowałaś me serce jednym spojrzeniem twych oczu” (Pnp 4, 9)⁹

Zawołanie Adama zdaje się głosić: oto ciało, które wyraża „osobę”! I dlatego Jan Paweł II stwierdza: „Jest to ciało świadczące o stworzeniu jako podstawowym obdarowaniu, świadczące więc o miłości jako źródle, z którego zrodziło się to obdarowanie i dar”¹⁰

W drugim wierszu poszukiwanie Źródła otrzymuje następującą wskazówkę: „Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd”¹¹ To wstępowanie, to wędrowanie w kierunku przeciwnym do

⁸ Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, dz. cyt., s. 10.

⁹ Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 19.

Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich* (1980), 53; (1986), 59.

¹¹ Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, dz. cyt., s. 11.

biegu potoku pojawiło się także w pierwszym cyklu katechez wraz z odesłaniem do Początku. W rzeczy samej, wychodząc od pytania skierowanego do Jezusa przez faryzeuszy (por. Mt 19), Papież kroczy za odpowiedzią Chrystusa, a więc sięga do *Księgi Rodzaju*, do tajemnicy Początku, aby odkryć w nim pierwotne znaczenie małżeństwa i rodziny. Wybrana droga jest typowo Augustynowa: droga wnętrza, która równocześnie sięga wyżyn transcendencji (*intimior intimo meo et superior summo meo*)¹² Tajemnica Początku była zakryta dla człowieka, zasłonięta przed jego oczyma, i dlatego nie przestaje być przedmiotem poszukiwania. Zamiar ten nasuwa się w doświadczeniu pragnienia: „Pozwól mi wargi umoczyć / w źródlanej wodzie”¹³ – słowa, które przypominają Psalm 41 i Augustynowe pragnienie jako pragnienie duszy¹⁴

2. Widzący i tajemnica Końca

Jak widzieliśmy, pojęciem „kluczowym” pierwszej tablicy było słowo *zdumienie*. Dostrzega się je przede wszystkim w spojrzeniu mężczyzny. I dlatego na drugiej tablicy pojęciem kluczowym staje się *widzenie*. Zbliżając się do tajemnicy Początku, zdumiewa nas także to, że zapoczątkowanie ukazuje również kres. Nazwą źródła, które pielgrzym odkrywa, jest przede wszystkim Słowo, zgodnie z początkowymi stwierdzeniami Biblii: „I rzekł Bóg”. Ale to Słowo ma określone oblicze i dlatego jest Ono także widzeniem oraz zawiera w sobie pewien sposób patrzenia. Wyraz „widzenie” przenosi Jana Pawła II do fresków Kaplicy Sykstyńskiej. A miejsce to jest dla Jana Pawła II sanktuarium teologii ciała ludzkiego¹⁵ Droga wiodąca do tajemnicy Początku jest drogą uczenia się oglądania Boga. Michał Anioł ukazał w swych obrazach wizję Boga nad stworzeniem. To właśnie w Kaplicy Sykstyńskiej jawi się plastycznie więź istniejąca pomiędzy tajemnicą Początku i tajemnicą Końca.

Druga tablica *Tryptyku*: „Medytacje nad *Księgą Rodzaju* na progu Kaplicy Sykstyńskiej”, została podzielona na cztery bardzo wymowne w swej treści poematy, które są równocześnie zwierzeniem i medytacją: „Pierwszy Widzący”, „Obraz i podobieństwo”, „Prasakrament”

¹² Św. Augustyn, *Confessiones* III, 6, 11: CCL 27, 32.

¹³ Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, dz. cyt., s. 11.

¹⁴ Por. św. Augustyn, *Enarrationes in Psalmos*, LXII, 5: CCL 39, 796.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona z okazji rozpoczęcia restauracji fresków Michała Anioła*, 8.04.1994, nr 6.

i „Sąd” Już same w sobie tytuły te są zobrazowaniem biblijnego kontekstu, rzeczywistości wewnętrznie zespolonej z fenomenologią religijnego charakteru. Rytm poetycki i metafizyczny nadaje tym poematom wielką zwartość, nostalgię pełną wielkich pragnień i porywów serca ludzkiego. Każdy wiersz zawiera pewien odblask głębokiego wewnętrznego doświadczenia Jana Pawła II: są to ponowne odczytanie, dialog, pytanie. „Księga czeka na obraz” – stwierdza sam Papież. I w rzeczy samej obraz, które mają ująć to, co niewyraźalne, następują po sobie z precyzją i pasją, jakie specyfikują każdego wielkiego poetę. W ten sposób dzieło sztuki Kaplicy Sykstyńskiej przeobraża się w źródło prawdziwego objawienia w tej drugiej tablicy *Tryptyku*.

W „Pierwszym Widzącym” Bóg jawi się jako pierwszy Poeta i Artysta, jako Stworzyciel. Poemat zaczyna się cytatem z Dz 17, 28: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”, które Paweł wypowiedział na ateńskim Areopagu. W związku z tym rodzi się w sercu Jana Pawła II pytanie: „Kim jest On?” – Odpowiedź ubogaca się coraz bardziej treściowo: On jest Stwórcą, pierwszym Widzącym. Odmienna od ludzkiej wizji wizja Stwórcy obejmuje następnie wszystko, zespała się ściśle ze Słowem: „Na początku było Słowo i wszystko przez Nie się stało” Wyrażenie, które się powtarza dziesięć razy w poemacie, zespała dwa zdania z *Ewangelii św. Jana* (1, 1 i 1, 3), aby ukazać, że odwieczne widzenie Boga jest ściśle zespolone z jego zewnętrznym wyrazem. W ten sposób Słowo jest jakby progiem stworzenia.

Próg Słowa przechodzi w próg Kaplicy Sykstyńskiej, do której Papież wkracza, aby czytać ze zdumieniem *Księgę Rodzaju*, którą Michał Anioł napisał dobranymi odpowiednio kolorami na ścianach kaplicy. W ten sposób tworzy się delikatna więź pomiędzy stworzeniem i wcieleniem, albowiem widzenie miało nadzieję na obraz.

Po wejściu do Sykstyny Jan Paweł II zwołuje i wzywa wszystkich widzących, którymi są ludzie wszechczasów, aby przyszli i zobaczyli, jak się objawia w murach tego miejsca tajemnica Początku i Kresu, Sąd ostateczny. Droga każdego człowieka sytuuje się między tymi dwiema tajemnicami Bożymi.

Odwołanie się do interwencji aktorów tego dramatu: Stwórcy i człowieka, każdego człowieka, skłania go do wydłużenia swej refleksji celem pokazania, że zachodzi między nimi relacja. I tak oto zaczyna się w drugim wierszu tej tablicy dialog między Nim (Stwórcą), człowiekiem (ja), Michałem Aniołem i nimi (Adam i Ewa) na temat głębszej prawdy człowieka. Kluczem do polichromii Michała Anioła jest „Obraz i podobieństwo” – tytuł poematu. Początek i kres, które są

niewidzialne, wydobywają się ze ścian kaplicy, aby objawić temu, kto je kontempluje, bardziej radykalną prawdę o człowieku jako mężczyźnie i niewieście: bycie na obraz i podobieństwo Boga. Pojęcie obrazu zostaje wyjaśnione w terminach uczestnictwa. W rzeczy samej, mężczyzna i niewiasta uczestniczą w widzeniu, jakie przekazuje im Stwórca, i uczestniczą także w pięknie, jakim On ich napędza. Ten sam Stwórca otwiera im oczy, aby pojęli, że to, co niewidzialne, wyraża się w tym, co widzialne. Mamy więc tutaj wyraźną aluzję do ciała ludzkiego i do doświadczenia pierwotnej nagości jako doświadczenia tej przejrzystości daru Bożego, jaki oboje mogą przyjmować podziwiając siebie nawzajem nagich i nie doznając przy tym żadnego pożądania.

Pojęcie „Prasakrament”, którym kończy się ten wiersz, daje tytuł następnemu, trzeciemu. Dostrzegamy tutaj tę samą intuicję, co w pierwszym cyklu katechez. Tam Papież mówił o „sakramencie pierwotnym” jako „znaku przenoszącym skutecznie w widzialność świata odwiecznie ukrytą w Bogu – niewidzialną – tajemnicę”¹⁶ Sakramentalność stworzenia osiąga swój szczyt w ludzkim ciele. Ono jest prasakramentem (*Tryptyk*) lub pierwotnym sakramentem (katechez), „ono bowiem, i tylko ono, zdolne jest uczynić widzialnym to, co niewidzialne: duchowe i Boże”¹⁷

W ten sposób stwierdzamy, że Ten, który jest Niewyraźalny, sam się wypowiedział, i który jest Komunią Osób, przekazał człowiekowi jako mężczyźnie i kobiecie ten dar wzajemny, jaki jest w Nim samym. W katechezach myśl rozwija się w tym samym kierunku: „obrazem i podobieństwem Boga – twierdzi Papież – stał się człowiek nie tylko przez samo człowieczeństwo, ale także poprzez komunie osób”¹⁸ Funkcją obrazu jest odzwierciedlanie tego, kto jest wzorem, modelem, reprodukcją własnego prototypu. I dlatego gdy mężczyzna i niewiasta jednoczą się i stają jednym ciałem, osiągają Początek, źródła życia, jakie są w nich. To we wzajemnym oddaniu się, przedpokoju najdoskonalszego wspólnego zjednoczenia (komunii) z Bogiem, dochodzą do swego bardzo głębokiego pragnienia. Poemat kończy się „Spełnieniem”, Apokalipsą Sądu, który zajmuje samo centrum Kaplicy Sykstyńskiej. „Wszechświat wyłonił się ze Słowa i do Słowa też powraca” Za kurtyną słów z *Ewangelii św. Mateusza*: „Pójdźcie

¹⁶ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* (1980), 69-70; (1986), 77.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże (1980), 33; (1986), 39.

„błogosławieni... idźcie przekłęci...”, które Michał Anioł przekształcił w swej wizji, teologia ciała osiąga swą ostateczną prawdę, albowiem prochem byłeś i w proch się obrócisz. Oczywiście to, co niezniszczalne, trwa i przekracza próg śmierci.

Ostatni poemat tej drugiej tablicy, zatytułowany „Sąd”, skupia się na wzruszającej mocno scenie Sądu ostatecznego. Centralna ściana sykstyńskiej polichromii przywołuje z niesłychaną siłą pamięć konklawe. Pod tą rażącą swym widokiem sceną gromadzą się kardynałowie jako wspólnota odpowiedzialna za dziedzictwo kluczy. To oni, dając się ogarnąć siłą tych obrazów oraz słuchając tego ostatecznego Słowa, które z nich wypływa, przekazują tutaj władzę kluczy królestwa. Przypominając konklawe z sierpnia i października pamiętnego roku 1978, Jan Paweł II prosi i zapowiada zarazem proroczo, że Ten, „który wszystko przenika”, wskaże i wyznaczy odpowiednio jego następcę na stolicy Piotra.

Kontemplacja Sądu ostatecznego, którą zamyka się druga tablica *Tryptyku*, pozostaje wyraźnie bardzo ściśle związana z trzecim cyklem katechez, zatytułowanym „Zmartwychwstanie ciała”. Cykl ten składa się z trzynastu katechez. Również tutaj, podobnie jak w pierwszym cyklu katechez, wychodzi się od dialogu Jezusa tym razem z saduceuszami (por. Mt 22, 24-30; Mk 12, 18-27; Łk 20, 27-40), którzy „negują zmartwychwstanie” (Mt 22, 23) i przedstawiają Chrystusowi argument w tej kwestii, mający swój korzeń w problematyce małżeństwa. W swej odpowiedzi Chrystus stwierdza centralny wymiar zmartwychwstania ciała i zarazem wyjaśnia, jak się z nim wiąże sens płciowości. Zwycięstwo nad śmiercią zawiera w sobie przemianę cielesności, uduchowienie człowieka przez to, że duch naznaczy całkowicie ciało, doprowadzając do całkowitej harmonii między nimi i doskonałej realizacji osoby¹⁹

Dana saduceuszom odpowiedź Chrystusa na temat zmartwychwstania znajduje swój szczególny rezonans u św. Pawła. I dlatego w trzech ostatnich katechezach tego cyklu Jan Paweł II, na tle argumentacji podanej w 1 Kor 15, ukazuje spójność między Pawłową antropologią zmartwychwstania i argumentacją Synoptyków. W rzeczy samej w świetle zmartwychwstania Chrystusa jako Nowego Adama Paweł przeciwstawia pierwszego Adama Drugiemu – jak dwa bieguny, pomiędzy którymi człowiek został umieszczony w kosmosie.

Jeśli słowa *Księgi Rodzaju* stanowiły jakby próg całej teologii ciała, to słowa Chrystusa o przyszłym zmartwychwstaniu dopełniają „ob-

¹⁹ Por. tamże (1986), 254n.

jawienia ciała” i stanowią jakby nowy próg dla prawdy o człowieku. Podobnie też dwie zasadnicze sceny polichromii sykstyńskiej, które przedstawiają tajemnicę stworzenia i tajemnicę Sądu, naznaczają życie każdego człowieka. I tak oto doświadczenie człowieka przechodzi zarówno w kierunku „początku”, jak też w kierunku ostatecznego wypełnienia.

3. Tajemnica odkupienia w świetle ojcostwa

Trzecia tablica *Tryptyku Rzymskiego* składa się z następujących czterech poematów zatytułowanych: „Wzgórze w krainie Moria” W nich Jan Paweł II odbywa wewnętrzną pielgrzymkę, towarzysząc krok po kroku drodze powołania Abrahama. W pierwszym poemacie: „Ur w ziemi chaldejskiej”, przypomina wołanie naszego ojca w wierze. Tajemniczy Głos Boga kieruje się do Abrama, syna Teracha, wzywając go, by opuścił swą ziemię i swego ojca. Z tą prośbą zespala się ściśle zapowiedź obietnicy: stania się ojcem ludów. Chociaż Abram nie rozumiał tego, jak się wypełni ta Boża obietnica, zdecydował się iść za Głosem i udał się w drogę. Ten Głos Bez-Imienia objawia się w drugim poemacie zatytułowanym: *Tres vidit et unum adoravit* (Trzech zobaczył, ale jednego uwielbił). Bóg odwiedził Abrahama, którego imię oznacza: „Ten, który uwierzył wbrew wszelkiej nadziei” Bóg wkroczył w historię człowieka, objawił tajemnicę Początku, zakrytą od powstania świata, a Abraham zaofiarował Mu gościnę, otworzył Mu bramę swego namiotu. Uznał w tych Trzech Gościach Jedynego dzięki światłu wiary. Ten moment światła w drodze wiary rozjaśnia się w trzecim poemacie noszącym tytuł: „Rozmowa ojca z synem w krainie Moria” Głos, który kierował życiem Abrahama, zamilkł. Zapanowało milczenie i Abraham „został sam ze swym imieniem” Moment próby. Po „dotknięciu” Bożej komunii Abrahamowi przypada w udziale doświadczenie samotności, chociaż wędruje razem z synem. Dialog ojca z synem stopniowo się wycisza, kiedy z coraz większym trudem wspinają się na szczyt góry, aby złożyć ofiarę. Syn nie pyta o ofiarę: „gdzie jest żertwa?”, lecz zachowuje milczenie. Nie śmie ojca pytać. Ojciec odpowiada ogólnikowo, że Bóg „sam sobie tę żertwę upatrzy”, nie ośmiela się jednak dać pełnej odpowiedzi i pogrąża się w milczeniu tajemnicy. Czy obietnica, jaką dał mu Głos, zostanie teraz przekreślona? Czy Abraham może nadal wierzyć w miłość Boga? W dramacie próby powołania Abrahama zdaje się odbijać i uobecniać w sposób bardzo delikatny własne, osobiste doświadczenie powołania Karola

Wojtyły, który interweniuje wołając i zachęcając Abrahama: „O Abrahamie, który wstępujesz na to wzgórze w krainie Moria, (...) nie lękaj się, (...) idź dalej przed siebie i czyn, co masz czynić!”²⁰ Jawi się tym samym na horyzoncie jakiś nowy próg. Próg zdumienia zespala się dla Abrahama z progiem, którego nasz ojciec w wierze nie przekroczy: a jest to próg ojcostwa. Ojcostwo ma granicę: „Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna” To postać Boga Ojca jawi się w tej dramatycznej próbie i rozjaśnia tajemnicę powołania Abrahama do ojcostwa. Wzgórze Moria, miejsce ofiary, przekształca się w ten sposób w miejsce nowej obietnicy, która ma się stać ostatecznym wypełnieniem tajemnicy.

W czwartym poemacie zatytułowanym: „Bóg przymierza”, Jan Paweł II doprowadza do kresu i zwieńczenia swe wewnętrzne pielgrzymowanie. Podane przez św. Jana stwierdzenie Jezusa: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16), które Jan Paweł II przypomina często w swoim nauczaniu pasterskim, naświetla i ukazuje Przymierze Boga z człowiekiem, tę obłubieńczą tajemnicę, która wypływa z Bożego ojcostwa. Wchodzenie na górę w poszukiwaniu Źródła, tajemnicy Początku, którym się rozpoczął *Tryptyk Rzymski*, dobiega końca. Tym niewyczerpanym Źródłem, którego człowiek poszukuje od Początku aż do końca, jest Ojciec, który wydaje swego Syna i wraz z Nim daje nam życie wieczne.

Ta trzecia tablica *Tryptyku Rzymskiego* ma głębokie powiązania z drugim cyklem katechez, zatytułowanym: „Odkupienie serca” Myślą przewodnią tych czterdziestu katechez są zdania z Mt 5, 27-28: „Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” W nich Chrystus nie odwołuje się do tajemnicy Początku, jak w pierwszym cyklu katechez, ani do tajemnicy końca, jak w cyklu trzecim, ale do „serca” ludzkiego, do człowieka wewnętrznego. W *Kazaniu na Górze* Jezus rewiduje sposób rozumienia prawa moralnego Starego Testamentu, obwieszcza nowy *ethos*, *ethos* Ewangelii.

Na tej podstawie Jan Paweł II opisuje i wyjaśnia doświadczenie pierwotnej nagości oraz zmianę znaczenia, jakiego się w niej doświadcza po zjawieniu się grzechu i dalszej pożądliwości. W odniesieniu do doświadczenia nagości pojawia się również doświadczenie wstydu,

Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, dz. cyt., s. 35.

który poświadcza utratę pierwotnej pewności tego, że ciało ludzkie jest „podłożem” komunii osób²¹

Jak trafnie zauważył papież Benedykt XVI: „Ze względu na doświadczenie zła kwestia odkupienia stała się dla Papieża Wojtyły istotnym i centralnym problemem jego życia i myślenia jako chrześcijanina”²² Tajemnica odkupienia zakłada przeobrażenie serca ludzkiego, przejście od zatwardziałości do czystości serca. To przeobrażenie stało się możliwe w tajemnicy Serca Jezusa, które objawia w sposób najwyższy miłosierną miłość Ojca.

Wewnętrzna walkę człowieka znakomicie opisał św. Paweł, przeciwstawiając „ciało” Duchowi (por. Ga 5, 17). I tak oto paralelnie do refleksji trzeciego cyklu katechez nauka *Kazania na Górze* przedłuża się przechodząc w Pawłową refleksję o życiu według Ducha. Dar pobożności przywraca w sposób szczególny doświadczeniu ciała prostotę, przejrzystość i radość wewnętrzną²³

Odkupienie serca, które w trzecim cyklu katechez koncentruje się na oblubieńczej relacji: mężczyzna – kobieta, w *Tryptyku Rzymskim* jawi się w ramach relacji: ojciec – syn. Jeśli Abraham otrzymuje zaproszenie do przyjęcia Izaaka w nowy sposób, jako wyrwanego śmierci, to mężczyzna i niewiasta są powołani do ponownego odkrycia oblubieńczego znaczenia ciała. W ten sposób, jak stwierdza Jan Paweł II w tychże katechezach: „odkupienie ciała oznacza ustanowienie w Chrystusie i przez Chrystusa nowej miary świętości ciała”²⁴

Zakończenie

Porównanie trzech pierwszych cykli katechez o miłości ludzkiej z *Tryptykiem Rzymskim* zwraca przede wszystkim uwagę na odmienny porządek odniesień pomiędzy poszczególnymi częściami. O ile bowiem katechezy idą drogą historii zbawienia, zachowując zrozumiałe w pełni następstwo: stworzenie – odkupienie – zmartwychwstanie, to ten niewielki poemat kroczy niejako drogą odwrotną, gdyż z tajemnic Początku i Końca, które zajmują dwie jego pierwsze tablice, wypływa światło, które oświeca człowieka w jego historycznej drodze, która się

²¹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, (1986), s. 118n.

²² Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 22.12.2005. Faktycznie problem odkupienia pojawia się, poczynając od encykliki *Redemptor hominis*, we wszystkich ważniejszych dokumentach Jana Pawła II.

²³ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, (1986), 199n.

²⁴ Tamże, s. 225.

wysuwa na plan pierwszy w trzeciej tablicy poprzez historię Abrahama. *Tryptyk* zachowuje ponadto w swej strukturze ruch zstępująco-wstępujący, wychodząc bowiem od strumienia, który spływa z góry, kończy się wznosząc aż na sam szczyt góry, na którym ma się spełnić ofiara.

W ten sposób, pomimo różnic stylu i języka między tymi dwoma dziełami, można dostrzec w nich głęboką syntonię, wzajemne przenikanie się ich obu, pozwalające stwierdzić głęboką jedność myśli Jana Pawła II. W rzeczy samej bowiem jeśli – z jednej strony – jedność historii zbawienia jest jakby tą nicią przewodnią, która pozwala zespolić wewnątrznie tajemnice stworzenia, odkupienia i zmartwychwstania jako trzy potężne światła rozświetlające tajemnicę człowieka jako mężczyzny i niewiasty w świetle planu Bożego, to – z drugiej strony – obrazy Kaplicy Sykstyńskiej, tego sanktuarium teologii ciała, sytuują każdego człowieka w sposób dramatyczny między tajemnicą stworzenia, z której pochodzi, a przed tajemnicą Sądu, do którego zmierza.

W adhortacji *Familiaris consortio* (nr 11) Jan Paweł II stwierdza, że każdy człowiek jest powołany do istnienia z miłości i równocześnie jest powołany do miłości. W tym powołaniu do miłości ciało ludzkie odgrywa decydującą rolę, albowiem jest zdolne wyrażać miłość, uwiadczać to, co niewidzialne. Tę właśnie drogę od widzialności stworzenia do celu chwały naznacza pełna miłości obecność Boga w historii. W rzeczy samej, jeśli powołanie ma swój początek w planie Boga, który powołuje człowieka do uczestnictwa w komunii Bożej, to miłość ludzka jest odpowiedzią na dar miłości Boga. Historia miłości między Bogiem a człowiekiem, która rodzi się z doświadczenia bycia kochanymi, przekształca się w ciągu egzystencji aż po osiągnięcie daru z siebie – jako maksymalnego przyjęcia miłości Boga w dojrzałym i całkowitym oddaniu swego życia cieleśnie.

W świetle porównania tych dwóch tekstów możemy stwierdzić, że droga powołania do miłości jest nacechowana zdumieniem usynowienia, odkupieniem serca oblubieńczości, „wizją” ojcostwa. Na tej drodze Sługa Boży Jan Paweł II był świadkiem i wykwalifikowanym nauczycielem, albowiem już od młodości uczył się kochać ludzką miłością.

W rzeczy samej powołanie Karola Wojtyły do ojcostwa, realizowane przez niego od najwcześniejszych lat życia, jest bardzo wymownym świadectwem owocności Ducha w życiu Kościoła i przeobrażającej mocy miłości w człowieku. Naśladowanie Chrystusa, które kształtuje w sposób wzrastający całe życie Jana Pawła II, naświetla na podstawie samego doświadczenia miłości całą teologię ciała, prze-

kształcając ją w końcu jego pontyfikatu w dziękczynną pieśń, w wiersze i poematy, które opowiadają o pięknie przedziwnego Boga i człowieka, zespolonych wewnątrznie w tajemnicy powołania Jana Pawła II.

Możemy stwierdzić w końcu, iż pragnienie wyrażone w soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, aby ujmować teologię i życie chrześcijańskie *sub luce Evangelii et humanae experientiae* (nr 46)²⁵, zrealizowało się w sposób niesłychanie oryginalny w iście męczeńskim świadectwie Jana Pawła II.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

²⁵ Por. D. Tettamanzi, *L'etica cristiana „sub luce Evangelii”* Rivista del Clero Italiano 55 (1974), 194-205.